

Elżbieta Holewińska-Łapińska

"Adopcja zagraniczna" w świetle Konwencji Praw Dziecka

Palestra 35/3-4(399-400), 18-26

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Adopcja zagraniczna” w świetle Konwencji Praw Dziecka

Art. 21 lit. b Konwencji Praw Dziecka nakłada na organ orzekający przysposobienie związane z przeniesieniem dziecka do innego kraju obowiązek ustalenia, iż w kraju ojczystym nie można było zapewnić dziecku z a d n e g o o d p o w i e d n i e g o sposobu opieki. W niniejszym artykule omawiane są rozwiązania pozwalające na próbę takiego ustalenia gdy przysposabiający jest - przez osobę stale zamieszkałą za granicą - małoletni obywatel polski.

I. Dnia 20 listopada 1989 r. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło jednomyślnie Konwencję Praw Dziecka (rezolucja A/44/736). Wstępny projekt Konwencji przedstawiła Polska Komisja Praw Człowieka ONZ w 1978 r. (E/CN.4/1349), kolejny, zmieniony projekt (A/C.3/36/6) - w 1980 r. Przez cały, jedenastoletni okres prac nad Konwencją delegacja polska odgrywała w nich wiodącą rolę¹. Konwencja weszła w życie 2 września 1990 r., po jej ratyfikacji przez 20 państw. W styczniu 1991 r. Konwencję podpisali już 133 państwa, a ratyfikowało ją 61 państw². Polska jako jedno z pierwszych państw podpisała Konwencję. Postępowanie poprzedzające ratyfikację trwało długo. Zgodnie z art. 49 Konwencji, państwo, które dokona jej ratyfikacji, jest nią związane z upływem 30 dnia od daty złożenia dokumentu ratyfikacyjnego.

Przyczyną długotrwałego postępowania poprzedzającego ratyfikację Konwencji był jego precedensowy charakter. Po raz pierwszy zastosowano art. 32 lit. g Konstytucji RP, obowiązujący od 1989 r., według którego zgodę na ratyfikację umowy międzynarodowej wymagającej znacznych obciążeń finansowych lub zmian ustawodawczych powinien wyrazić Sejm. Wątpliwości budziła forma wyrażenia zgody (ustawa czy uchwała Sejmu), rola Senatu w tym postępowaniu oraz konsekwencje ratyfika-

cji dla wewnętrznego porządku prawnego w kraju³.

Sejm uchwalił ustawę o wyrażeniu zgody na ratyfikację Konwencji 28 lipca 1990 r., zaś 24 stycznia 1991 r. odrzucił wszystkie poprawki do tej ustawy zaproponowane przez Senat.

Stosunek norm konwencyjnych do prawa wewnętrznego zostanie zapewne przesądzony w przygotowywanej Konstytucji RP oraz w projektowanej ustawie dotyczącej zawierania, obowiązywania i utraty mocy obowiązującej umowy międzynarodowej⁴. Dopóki to nie nastąpi, należy ustalić czy normy umowy międzynarodowej podpisanej i ratyfikowanej przez Polskę obowiązują w polskim porządku prawnym. Zagadnienie to jest przedmiotem zainteresowania nauki prawa międzynarodowego.

Licznych zwolenników ma pogląd, iż ratyfikowane umowy międzynarodowe wywołują skutki prawne *proprio vigore*, a więc działają bezpośrednio i nie zachodzi konieczność wydawania (lub nowelizacji obowiązujących) aktów normatywnych o treści zgodnej z zawartą w umowie⁵. W okresie międzywojennym stanowisko takie zajmował Sąd Najwyższy, natomiast w orzecznictwie powojennym dominował pogląd, iż konwencje międzynarodowe nie stają się automatycznie elementem prawa wewnętrznego. Wyrażenie zgody na ratyfikację Konwencji Praw Dziecka w formie

ustawy stanowi nawiązanie do tradycji II Rzeczypospolitej i obowiązującego wówczas poglądu, że ustawa upoważniająca głowę państwa do ratyfikacji umowy międzynarodowej nadaje tej umowie rangę ustawy.

Nie przesadzając stanowiska, jakie w tej kwestii będą zajmowały niezawisłe sądy - do czasu jednoznacznego ustawowego rozstrzygnięcia omawianego problemu - można stwierdzić, iż wolą Parlamentu było traktowanie Konwencji jako elementu prawa krajowego⁶. Senat zaproponował nawet wprowadzenie do ustawy wyrażającej zgodę na ratyfikację wyraźnej normy stanowiącej, że konwencja wraz ze zgłoszonymi zastrzeżeniami ma moc prawa obowiązującego na obszarze Rzeczypospolitej⁷. Przyczyną odrzucenia przez Sejm tej poprawki nie była negacja jej merytorycznej zasadności, lecz przekonanie, iż niezbędne jest uregulowanie tego problemu w normie konstytucyjnej⁸.

Należy podkreślić, że zgodnie z art. 41 Konwencji, nie narusza ona postanowień prawa krajowego ani umów międzynarodowych wiążących dane państwo, jeżeli zawierają one normy w większym stopniu niż Konwencja chroniące prawa dzieci. Jest to zrozumiałe, gdyż w Konwencji znajduje się szereg rozwiązań kompromisowych stanowiących niejako minimum ochrony przysługującej wszystkim dzieciom. Państwa-Strony mogą dokonać zastrzeżeń do Konwencji, jeśli nie pozostają one w sprzeczności z jej przedmiotem i celem (art. 51 Konwencji).

Przedmiotem niniejszych rozważań jest przysposobienie obywatela polskiego przez osoby stale zamieszkałe za granicą w świetle art. 21 lit. b Konwencji. Norma ta nakazuje „traktować adopcję związaną z przeniesieniem dziecka do innego kraju jako zastępczy środek opieki nad dzieckiem, jeżeli nie może być ono umieszczone w rodzinie zastępczej lub adopcyjnej albo nie można mu zapewnić w żaden inny odpo-

wiedni sposób opieki w kraju jego pochodzenia”⁹.

Obowiązujące w Polsce ustawy (z wyjątkiem norm kolizyjnych oraz regulujących jurysdykcję krajową) nie zawierają szczególnych unormowań dotyczących przysposobienia dziecka przez osobę stale zamieszkałą za granicą. Normy niższej rangi (np. ustalające zasady przygotowywania adopcji dzieci przebywających w placówkach służby zdrowia) pozwalają na sformułowanie wniosku, iż w pierwszej kolejności dzieci powinny być powierzane do adopcji polskim rodzinom zamieszkałym w kraju. Nie zachodzi więc sprzeczność pomiędzy prawem krajowym z zacytowaną normą Konwencji.

W trakcie debaty nad ustawą o wyrażeniu zgody na ratyfikację Konwencji, a także w toku obrad połączonych Komisji Sejmowych: Młodzieży, Kultury Fizycznej i Sportu, Polityki Społecznej i Komisji Ustawodawczej oraz Forum w Sprawach Dzieci - nie zgłaszano zastrzeżeń do art. 21 Konwencji. Wyrażano natomiast obawę, czy mimo przyjęcia i stosowania tej normy, istnieją gwarancje należytego zabezpieczenia losów dzieci przysposobionych po opuszczeniu przez nie granic Polski¹⁰.

Prowadzone są prace mające na celu przygotowanie projektów ustaw nowelizujących kodeks rodzinny i opiekuńczy, kodeks postępowania cywilnego oraz projektów przepisów wykonawczych dostosowujących wymienione ustawy do treści Konwencji Praw Dziecka. Wydaje się jednak, iż w okresie poprzedzającym ich uchwalenie i wejście w życie - sądy orzekające w sprawach o przysposobienie związane z przeniesieniem dziecka do innego państwa powinny stosować art. 21 Konwencji. Stanowisko takie byłoby zgodne z wolą Sejmu, sugestiami rządu wyrażonymi przez Ministra Spraw Zagranicznych podczas posiedzeń sejmowych 28 lipca 1990 r. i 24 stycznia 1991 r., poglądami licznych przedstawicieli nauki prawa na temat obowiązywania umów międzynarodo-

wych *ex proprio vigore*. Można też przypuszczać, iż zostałyby przyjęte z aprobatą przez szerokie kręgi społeczeństwa informowanego przez środki masowego przekazu o nieprawidłowościach występujących przy organizowaniu przysposobienia polskich dzieci przez cudzoziemców.

II. Brak szczególnych unormowań dotyczących tzw. „adopcji zagranicznej” w polskich ustawach z połowy lat 60-ych nie dziwi, gdyż nie stanowiły one wówczas istotnego problemu. Interesujące są wyniki analizy wszystkich zakończonych spraw o przysposobienie z elementem zagranicznym w okresie od 1 stycznia 1973 r. do 31 grudnia 1974 r. przeprowadzonej przez J. Ciszewskiego¹¹. Było ich - w okresie 2 lat - 97 i dotyczyły 106 dzieci. Tylko 7 wnioskodawców nie mogło wykazać polskiego pochodzenia. Większość mówiła po polsku. 33 dzieci było spokrewnionych z wnioskodawcami pragnącymi je przysposobić. Sądy orzekły wówczas przysposobienie 86 dzieci w 85 sprawach. Liczba spraw, w których sądy orzekły przysposobienie polskich dzieci przez osoby zamieszkałe za granicą, systematycznie rosła. Według danych Ministerstwa Sprawiedliwości wynosiła ona w 1977r. - 68, w 1978r. - 72, w 1979r. - 86, w 1980r. - 93. W 1981r. zmniejszyła się do 65, w roku następnym wynosiła 60, zaś w 1983r. już 166, w 1987r. - 259, w 1988r. - 261, a w 1989r. - 412. Statystyka ta nie odnotowuje liczby dzieci, która (np. w związku z przysposabianiem rodzeństw) zapewne była większa.

Według danych, którymi dysponuje Krajowy Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, uzyskanych - między innymi - od zagranicznych agencji adopcyjnych, liczba dzieci, które opuściły Polskę była znacznie wyższa. Na przykład tylko w 1988 r. do Szwecji wyjechało 300, a do Francji 148 dzieci¹². Podczas konferencji zorganizowanej przez Międzynarodową Organizację Służb Społecznych (International Social Ser-

vis) 14 i 15 listopada 1989 r. w Genewie mówiono o Polsce jako o „dość bogatym rynku białych dzieci do adopcji”, poddając w wątpliwość - w związku z bardzo znaczącym zwiększeniem się liczby przysposobień polskich dzieci - legalność postępowania przygotowującego adopcję¹³. Podobne spostrzeżenia pojawiły się w polonijnej prasie norweskiej¹⁴.

Brak ustawowego unormowania postępowania poprzedzającego wszczęcie postępowania o przysposobienie przed sądem powoduje, iż „pośrednictwem adopcyjnym” zajmują się różne instytucje, organizacje społeczne, a także osoby prywatne. Nie dla wszystkich naczelną zasadą działania jest dobro dziecka, dobór dla niego najlepszych - z punktu widzenia zindywidualizowanych potrzeb - rodziców adopcyjnych i właściwe ich przygotowanie do pełnienia nowej, trudnej roli społecznej.

Kandydaci na przysposabiających zainteresowani są głównie adopcją małych dzieci o dobrych rokowaniach rozwojowych. Liczba takich dzieci - między innymi z uwagi na sytuację prawną wielu wychowanków państwowych placówek opiekuńczych, których rodzice są znani, ale mimo że nie sprawują pieczy nad dziećmi dysponują władzą rodzicielską - jest znacznie mniejsza od liczby pragnących je przysposobić. Zdarza się, że tę swoistą konkurencję o kontakt z dzieckiem prowadzący do przysposobienia „wygrywa” rodzina zagraniczna, mimo bardzo krótkiego okresu oczekiwania, podczas gdy pełnowartościowe rodziny polskie zamieszkałe w kraju czekają na możliwość adopcji wiele miesięcy, a nawet lat.

W takiej sytuacji do sądu najczęściej wpływa tylko wniosek o przysposobienie składany przez kandydata z zagranicy. Sąd nie może stwierdzić, czy przysposobienie dziecka przez inną osobę (np. obywatela polskiego stale zamieszkałego w kraju) bardziej byłoby zgodne z dobrem dziecka¹⁵. Zwiększanie się liczby takich właśnie stanów faktycznych budzi zrozumiałe za-

niepokojenie¹⁶. Jednocześnie nie ulega wątpliwości, że dla wielu dzieci kalekich, chorych, pochodzących od rodziców alkoholików lub chorych psychicznie, które w Polsce nie miałyby szans ani na wyleczenie, ani na wychowanie w środowisku rodzinnym, przysposobienie przez cudzoziemców stanowi o możliwości normalnego rozwoju¹⁷.

Stosowanie art. 21 Konwencji Praw Dziecka powinno doprowadzić do wyeliminowania sytuacji, w których zachodzi konkurencja pomiędzy rodzinami „krajowymi” i „zagranicznymi” pragnącymi przysposobić dziecko. Przysposobienie połączone z przeniesieniem dziecka do innego państwa traktowane jest przez Konwencję jako rozwiązanie „ostatniej szansy”. Każde zastępcze środowisko dla dziecka pozbawionego własnej rodziny powinno być zorganizowane w taki sposób, aby zapewniało ciągłość w wychowaniu, zachowanie tożsamości etnicznej, religijnej, kulturowej i językowej (art. 20 Konwencji). Stanowi to wskazówkę zarówno dla wyboru odpowiedniej formy pieczy nad dzieckiem, jak i ewentualnego wyboru rodziny adopcyjnej.

Sąd, do którego wpłynię wniosek o przysposobienie dziecka przez osobę stale zamieszkałą za granicą (także obywatela polskiego lub osobę wykazującą polskie pochodzenie) przed przystąpieniem do ustalenia, czy zachodzą przesłanki do orzeczenia adopcji - według dotychczasowych zasad postępowania - powinien, zgodnie z treścią art. 21-b Konwencji, ustalić, że: 1) nie udało się, mimo podjęcia prób w tym zakresie, znaleźć dla dziecka zamieszkałej w Polsce rodziny, która gotowa byłaby je przysposobić; 2) nie znaleziono także w kraju dla dziecka, którego dotyczy wniosek o przysposobienie, rodziny zastępczej lub placówki opiekuńczej mogącej zagwarantować mu prawidłowy rozwój, bądź też - po przeprowadzeniu stosownych badań lekarskich, psychologicznych, pedagogicznych - ustalono, że choć zachodzi możliwość umieszczenia dziecka w rodzinie za-

stępczej, rodzinnym domu dziecka lub innej placówce opiekuńczej, taka forma pieczy - z uwagi na indywidualnie ujęte dobro tego dziecka - nie jest dla niego odpowiednia; odpowiednią formą pieczy dla tego dziecka jest bowiem adopcja - nie znaleziono jednak w kraju rodziny gotowej to dziecko przysposobić.

III. W Polsce nie istnieje jednolicie ustawowo unormowany system zapobiegania sieroctwu społecznemu oraz organizowania dla sierot (naturalnych i społecznych) różnorodnych form pieczy zastępczej - w tym postępowania przygotowującego przysposobienie „w fazie przedsądowej”. Należy oczekiwać jego utworzenia i skoordynowania działań różnych instytucji państwowych, społecznych, wyznaczonych w sposób, który pozwoli, między innymi, zrealizować obowiązki wynikające z art. 20 i 21 Konwencji Praw Dziecka.

Wydaje się, że dopóki to nie nastąpi, jedynym sposobem pozwalającym na rzeczywiste stosowanie art. 21 Konwencji jest upowszechnienie korzystania z **Banku Informacji o Dzieciach Zakwalifikowanych do Rodzin Przybranych**, prowadzonego przy Warszawskim Ośrodku Adopcji i Rodzin Zastępczych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Bank ten jest elementem tworzonego od 30 lat przez TPD systemu zapewniania sierotom naturalnym i społecznym opieki w zastępczych środowiskach rodzinnych.

Większość dzieci będących kandydatami do przysposobienia jest sierotami społecznymi przebywającymi w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, podlegających resortom zdrowia i edukacji narodowej. Porozumienia zawarte pomiędzy Zarządem Głównym TPD a Ministrem Edukacji Narodowej (15 lutego 1990 r.) oraz ZG TPD a Ministrem Zdrowia i Opieki Społecznej (29 czerwca 1990 r.) w sprawie zasad współdziałania i współpracy terenowych jednostek wymienionych resortów z ośrodkami adopcyjno-opiekuńczymi

TPD stwarzają szansę jednolitości postępowania przy doborze form zastępczych środowisk rodzinnych. Statut Wojewódzkiego Ośrodka Adopcji i Rodzin Zastępczych przewiduje, między innymi, współpracę z terenowymi placówkami opieki społecznej, instytucjami i placówkami opiekuńczymi organizacji wyznaniowych, międzynarodowymi i zagranicznymi organizacjami opiekuńczymi (§8 pkt. 1 Statutu).

Z punktu widzenia omawianej tu problematyki szczególnie istotne jest, wynikające z powołanych porozumień, zobowiązanie pracowników placówek opiekuńczo-wychowawczych obu resortów, a także ordynatorów oddziałów położniczych, noworodkowych i pediatrycznych, kierowników poradni dziecięcych, położnych, pielęgniarek społecznych oraz innych pracowników do przekazywania Ośrodkom Adopcyjnym informacji o dzieciach wymagających pomocy, porzuconych, zagrożonych brakiem opieki rodzinnej. Do zadań Ośrodków Adopcyjnych powinno należeć pozyskiwanie kandydatów do pełnienia funkcji rodziny adopcyjnej, zastępczej, prowadzenia rodzinnego domu dziecka, dokonywanie indywidualnego doboru rodzin dla poszczególnych dzieci oraz udzielanie pomocy specjalistycznej rodzinom. Pracownicy tych ośrodków powinni uczestniczyć w komisjach kwalifikacyjnych i rekrutacyjnych placówek służby zdrowia w celu kwalifikowania dzieci do zastępczych środowisk rodzinnych, a także we wspólnej Komisji Kwalifikacyjnej wydającej opinię dla sądu o doborze rodziny adopcyjnej, krajowej lub zagranicznej, bądź innych form zastępczego rodzicielstwa.

TPD zobowiązało się do zorganizowania w latach 1990-1991 przy swoim Krajowym Ośrodku Adopcyjno-Opiekuńczym centralnego banku informacji o dzieciach kwalifikujących się do rodzinnych form opieki zastępczej i banku kandydatów na rodziców adopcyjnych. Bank danych o dzieciach funkcjonuje przy Warszawskim Ośrodku Adopcji i Rodzin Zastępczych od

15 sierpnia 1990 r. Gromadzi on informacje o dzieciach z uregulowaną sytuacją prawną, dla których nie udało się Ośrodkom Adopcyjnym TPD dobrać rodziny krajowej zdecydowanej przysposobić dziecko.

Informacje takie przekazywać mogą wszystkie Ośrodki Adopcyjne TPD, a także, jak sądzę, inne placówki organizujące przysposobienie - np. Diecezjalne Poradnie Adopcyjne. Odpowiednio przygotowane, zarejestrowane i powielone informacje o dzieciach są przekazywane Ośrodkom Adopcyjnym TPD współpracującym z Bankiem (są to Ośrodki w Warszawie, Białymstoku, Ciechanowie, Ostrołęce, Płocku, Suwałkach, Siedlcach, Bydgoszczy, Gdańsku, Krakowie, Katowicach, Łodzi, Lesznie, Rzeszowie, Wrocławiu, Zamościu), a mogą być przekazywane wszelkim instytucjom, które zgłoszą chęć współpracy i zostaną zakwalifikowane jako współpracujące przez Komisję do spraw Banku. Ośrodki współpracujące poszukują na terenie swego działania rodzin, najczęściej spośród oczekujących na możliwość przysposobienia, które mogłyby być zainteresowane adopcją konkretnego dziecka, którego dane przekazał Bank.

Dzieci, o których informacje kierowane są do Banku, po wyczerpaniu wszelkich możliwości powierzenia do adopcji przez Ośrodek lokalny, są z reguły bardzo „nieatrakcyjne” z punktu widzenia rodzin krajowych oczekujących na przysposobienie. Są to często dzieci zbliżające się do wieku szkolnego lub posiadające kilkoro rodzeństwa (TPD przestrzega zasady niedzielenia rodzeństw), dzieci o złym stanie zdrowia, widocznym kalectwie, oszpecających wadach wzroku lub skóry, znacznie opóźnione w rozwoju, dzieci z rodzin, w których występowały choroby psychiczne, niedorozwój umysłowy, alkoholizm. Jeżeli żadnemu z Ośrodków nie uda się dobrać rodziny, która zdecydowałaby się na przysposobienie dziecka - po upływie 4 tygodni od rozesłania informacji o dziecku Bank przekazuje dokumentację dziecka

do Krajowego Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego, działającego przy ZG TPD, który stwierdza brak możliwości przysposobienia dziecka w kraju (i wydaje potwierdzające ten fakt zaświadczenie). Dopiero wówczas może być brane pod uwagę ewentualne powierzenie dziecka rodzinie stałe zamieszkałej za granicą w celu jego przysposobienia.

Przy założeniu istnienia rzetelności we wszystkich przedstawionych działaniach - a zwłaszcza przy przekazywaniu dokumentacji dziecka, zawierającej, między innymi, b. dokładne dane o stanie zdrowia i rozwoju fizycznego i psychicznego dziecka, a następnie przy poszukiwaniu rodziny dla dziecka - uczciwie informowanej, ale i nie zniechęcanej do podjęcia trudu jego wychowania - można uznać, że gdy starania te zakończą się niepowodzeniem będzie to oznaczało, iż przysposobienie dziecka w kraju nie było możliwe.

W grudniu 1989 r. Minister Sprawiedliwości zawarł porozumienie z Zarządem Głównym Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w przedmiocie współdziałania w sprawach opiekuńczych małoletnich. Zobowiązał się w nim do proponowania sądom rodzinnym - w ramach przewidzianych przez prawo form współpracy z sądami - aby zasięgały opinii Towarzystwa (a zwłaszcza Ośrodków Adopcyjnych, które są placówkami diagnostyczno-konsultacyjnymi wyspecjalizowanymi w doborze rodzin adopcyjnych i zastępczych do potrzeb konkretnych dzieci) w sprawach małoletnich, dla których sąd ma ustalić jedną z form zastępczej pieczy rodzinnej. Zalecił także „szerokie korzystanie z prowadzonych przez ośrodki adopcyjno-opiekuńcze TPD banków kandydatów na rodziny zastępcze, przysposabiających lub opiekunów prawnych”.

Porozumienie to, a także wynikające z niego propozycje czy zalecenia, nie wiążą w sposób bezwzględny niezawisłych sądów. Szeroka sieć ośrodków adopcyjnych (46) pokrywających praktycznie cały kraj, kolegalność w podejmowaniu decyzji

o powierzeniu dzieci rodzinom przybranym, a także możliwości, jakie stwarza działanie Banku informacji o dzieciach w kontekście obowiązków wynikających z Konwencji Prawa Dziecka, przemawia za celowością współpracy, o której mówi Porozumienie.

IV. Orzekanie w sprawach o przysposobienie małoletniego obywatela polskiego przez osoby zamieszkałe za granicą nasuwało sądom liczne trudności jeszcze w okresie, gdy dodatkowo nie komplikowały ich obowiązki wynikające z Konwencji Praw Dziecka¹⁸.

Wydaje się, iż jednym ze środków ułatwiających to złożone zadanie byłoby dobre wstępne przygotowanie każdej sprawy w stadium poprzedzającym wniesienie do sądu wniosku o przysposobienie.

Już na tym etapie powinno się ustalić (co zweryfikuje później sąd w toku postępowania), że przysposobienie dziecka, dla którego adopcja jest jedyną odpowiednią formą zastępczego środowiska rodzinnego, nie może nastąpić w kraju. Pożądane byłoby także ustalenie prawa właściwego dla orzekania adopcji, zasad uznawania orzeczenia polskiego sądu, ustalenia obywatelstwa dziecka po ewentualnym jego przysposobieniu, sytuacji prawnej przysposobionego dziecka w kraju, w którym miałoby zamieszkać. Wyniki takich wstępnych ustaleń mogłyby przesądzić o doborze przysposabiających spośród obywateli takiego państwa, którego prawo stwarza najkorzystniejszą sytuację dla przysposobionego cudzoziemca.

Kolejnym etapem postępowania powinno być przeprowadzenie stosownych badań diagnostycznych zapewniających optymalny dobór rodziny dla dziecka. Te dosyć złożone czynności mogłyby wykonywać tylko wysoce wyspecjalizowane placówki stosujące jednolite zasady postępowania.

Przedstawione w niniejszym opracowaniu porozumienia zawarte przez ZG TPD z ministrami, którym podlegają placówki

skupiające dzieci będące kandydatami do przysposobienia, stawiają Ośrodki Adopcyjne TPD na pozycji głównego organizatora przysposobienia w Polsce.

Interesujące więc wydaje się przedstawienie zasad stosowanych przez nie przy przygotowywaniu przysposobienia przez osoby stale zamieszkałe za granicą.

Są one następujące: 1) za granicę można powierzyć tylko dziecko, dla którego nie znaleziono rodziny w kraju, mimo poszukiwań prowadzonych za pośrednictwem Banku Informacji o Dzieciach Zakwalifikowanych do Rodzin Przybranych - chyba, że o przysposobienie ubiega się rodzina, która już uprzednio przysposobiła rodzeństwo dziecka, o którego adopcję stara się aktualnie; 2) rodziny zagraniczne są dobierane dla konkretnych dzieci, których dokumentacja z fotografią jest przekazywana zagranicznej agencji adopcyjnej - przez tę organizację.

TPD współpracuje tylko z organizacjami, które w swoich państwach uzyskały upoważnienie od Ministra Sprawiedliwości lub innego organu określonego przez prawo danego państwa do prowadzenia pośrednictwa w przysposabianiu dzieci cudzoziemskich. Organizacje te muszą się zobowiązać do przestrzegania zasady, iż będą organizować adopcję wyłącznie dla dzieci, które nie mogły być przysposobione w Polsce, mimo pośrednictwa Banku Informacji o Dzieciach Zakwalifikowanych do Rodzin Przybranych, a także do czuwania nad losami dzieci przysposobionych i nadsyłania o nich sprawozdań (przez pierwsze 3 lata

- corocznie, a następnie co 3 lata aż do pełnoletności dziecka). Decyzję o nawiązaniu współpracy podejmie kolegialnie Komisja Adopcyjna przy ZG TPD po zapoznaniu się z dokumentami licencyjnymi danej organizacji (agencji adopcyjnej) i przepisami prawa państwa, w którym ona działa, dotyczącego przysposobienia dzieci cudzoziemskich - przedstawianymi przez agencję z uwierzytelnionym przekładem na język polski.

„Adopcje zagraniczne” przygotowują również inne instytucje - nie we wszystkich województwach omówione porozumienia są w pełni przestrzegane. Czasem właściwy organizator adopcji pozostaje anonimowy - do sądu wpływa wniosek zainteresowanego bez dokumentacji przebiegu postępowania „kojarzącego” wnioskodawcę i dziecko¹⁹.

Wydaje się, że byłoby pożądane uregulowanie całej złożonej problematyki przysposobienia połączonego z przeniesieniem dziecka do innego państwa w jednym kompleksowym akcie normatywnym - ewentualnie w formie nowelizacji obowiązujących przepisów, ze szczególnym uwzględnieniem procedury poprzedzającej wniesienie wniosku o przysposobienie do sądu. Od niej bowiem w dużym stopniu zależy realizacja wymogów Konwencji Praw Dziecka. Powinna być ona tak uregulowana, aby - jak stanowi art. 21-d Konwencji: „w przypadku adopcji do innego kraju osoby w niej zaangażowane nie uzyskały z tego powodu niestosownych korzyści finansowych.”

PRZYPISY

¹ A. Ł o p a t k a: Ochrona dziecka w świetle Konwencji Praw Dziecka, w pracy zbiorowej Instytutu Badań Problemów Młodzieży pt. „Konwencja Praw Dziecka” pod red. naukową M. Balcerka, Warszawa 1990, s. 46-48 i powołane tam dokumenty ONZ, oraz tegoż Autora „Konwencja Praw Dziecka”, PiP nr 3 z 1990 r.

² Informacja posłanki Zofii Wilczyńskiej na 50 posiedzeniu Sejmu RP X kad., 24 stycznia 1991 r.

- ³ Por. wystąpienie min. K. Skubiszewskiego na 37 posiedzeniu Sejmu RP X kad., 28 lipca 1990 r. (stenograficzne, nieautoryzowane sprawozdanie z tego posiedzenia, s. 379 i n., dostępne w Bibliotece Sejmu), oraz stanowisko Komisji Praw Człowieka przedstawione przez senatora Z. Romaszewskiego na 33 posiedzeniu Senatu RP, 5 października 1990 r. (stenograficzne, nieautoryzowane sprawozdanie z tego posiedzenia, s. 72 i n. - Biblioteka Sejmu).
- ⁴ Por. wypowiedzi posła J. Szymańskiego i min. K. Skubiszewskiego podczas posiedzenia Sejmu 24 stycznia 1991 r.
- ⁵ Por. m. in. S. R o z m a r y n: Skuteczność umów międzynarodowych PRL w stosunkach wewnętrznych, PiP nr 12 z 1962 r.; A. K l a f k o w s k i: Umowa międzynarodowa a ustawa, RPEiS nr 4 z 1965 r.; K. S k u b i s z e w s k i: Prawa jednostki, umowy międzynarodowe i porządek prawny PRL, PiP nr 7 z 1981 r.
- ⁶ Wynika to z wystąpień na posiedzeniach Sejmu RP w dniach 28 lipca, 21 września 1990 r. i 21 stycznia 1991 r.
- ⁷ Druk nr 557 z 5 października 1990 r.
- ⁸ Por. wystąpienie posłanki Z. Wilczyńskiej 24 stycznia 1991 r., prezentującej stanowisko połączonych Komisji: Młodzieży, Kultury Fizycznej i Sportu, Polityki Społecznej i Ustawodawczej. Stanowisko proponowane przez Senat oznaczałoby konieczność wprowadzenia wszelkich zmian i zastrzeżeń w formie ustawy - także przy zgłaszaniu zastrzeżeń przez prezydenta i rząd, co byłoby realizowane w drodze inicjatywy ustawodawczej tych podmiotów.
- ⁹ Przekład zgodny z tekstem zatwierdzonym przez dyrektora Departamentu Prawno-Traktatowego MSZ.
- ¹⁰ Tak posłowie Szatybelko i Bień na posiedzeniu Sejmu 21 września 1990 r. Precyzyjnie ten problem może być uregulowany w dwustronnych umowach zawieranych przez Polskę.
- ¹¹ J. C i s z e w s k i: Praktyka sądów w sprawach o przysposobienie obywateli polskich przez cudzoziemców i osoby zamieszkałe za granicą, Problemy Wymiaru Sprawiedliwości nr 13 z 1977 r., s. 80-107.
- ¹² Por. L. O s t a ł o w s k a: Dzieci na eksport, Gazeta Wyborcza nr 27 z 1 lutego 1990 r.
- ¹³ Sprawozdanie z pobytu na konferencji dr W. Klominek - udostępnione mi w Krajowym Ośrodku Adopcyjno-Opiekuńczym TPD. Bogatą dokumentację dotyczącą przysposobienia i rodzin zastępczych organizowanych przez TPD, dane dotyczące tzw. „adopcji zagranicznej”, porozumień zawieranych przez ZG TPD, funkcjonowania Banku Informacji o Dzieciach Zakwalifikowanych do Rodzin Przybranych udostępniła mi dr Barbara Passini - Kierownik Krajowego Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego TPD; uzyskałam też od Niej szereg wyjaśnień. Miałam możliwość obserwowania pracy Ośrodka i Banku danych o dzieciach. Pragnę w tym miejscu wyrazić za to wdzięczność Pani dr Passini i innym pracownikom i działaczom TPD, którzy poświęcając swój czas umożliwili mi bliższe poznanie problematyki, której dotyczą niniejsze uwagi.
- ¹⁴ Kronika Katolików Polskich w Norwegii, nr 18, styczeń 1989 r., s. 37, 38. Między innymi w powołanym piśmie padło następujące stwierdzenie: „(...) ludzie z krajów zachodnich zorientowali się, że można zaadoptować zdrowe białe dziecko z Europy. Dostarczycielem "towaru" jest Polska. W dodatku jest to tańsze niż sprowadzenie z Azji, Afryki czy Ameryki Południowej”.
- ¹⁵ Sędzia G. Krzymień w wywiadzie „Dzieci na eksport?” opublikowanym w Głosie Porannym (Łódź, 15 czerwca 1990 r.) zwrócił uwagę, iż przyczyną małej liczby oddaleni w sprawach o przysposobienie polskich dzieci przez cudzoziemców jest fakt, że wnioski te wpływają, gdy dziecko już jest skojarzone z konkretną rodziną. Stwierdził również, że nie prowadzi się szczegółowych badań dalszych losów polskich dzieci za granicą, ale są sygnały np. z Francji, że nie zawsze trafiają one do najlepszych rodzin.

- ¹⁶ Niepokojący jest fakt kierowania do adopcji zagranicznej niemowląt i małych dzieci - do lat 3. Wiąże się to z rozpropagowaniem przez polskie placówki zagraniczne pisma LD.A. 434-23/82 z 23 listopada 1982 r. Departamentu Profilaktyki, Lecznictwa i Rehabilitacji Min. Zdrowia, ustalającego zasady postępowania w sprawach o przysposobienie dzieci przebywających w domach małego dziecka i innych placówkach służby zdrowia przez osoby zamieszkałe za granicą. Pismo to zawiera co prawda wyraźne preferencje dla rodzin polskich w kraju i osób polskiego pochodzenia, ale ponieważ zostało wydane w okresie wzmożonego zainteresowania Polską, dla której organizowano różne formy pomocy, zostało potraktowane jako „oferta”. Jak stwierdził działacz „Solidarności” z Gdańska, K. Koszłaga - „W wielu przypadkach za wyposażenie szpitala czy dostarczenie innych dóbr ofiarodawca musi być właściwie uhonorowany. Jeśli jest zainteresowany dzieckiem, to mu się je załatwia” (Kancelaria Sejmu. Biuro Prasowe. Biuletyn Nr 266/X kad. Komisja Polityki Społecznej, 26, s. 35).
- ¹⁷ Rodzi to jednak konieczność dokładnego zbadania, przed orzeczeniem przysposobienia, czy ma ono szansę na uznanie w kraju, w którym dziecko ma zamieszkać, oraz czy przysposabiający dysponują odpowiednimi środkami na zapewnienie dziecku leczenia.
- ¹⁸ Por. B. G n e ł a: Przystosowanie obywateli polskich przez cudzoziemców w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, „Palestra” nr 10 z 1988 r.
- ¹⁹ Jak wynika ze „Sprawozdania z działalności Ośrodków Adopcyjno-Opiekunческих TPD za rok 1989”, Warszawa 1990, s. 2-3, w 1989 r., a więc jeszcze przed wejściem w życie nowych porozumień - np. Ośrodki z Krośna i Szczecina sygnalizowały o złej współpracy z domami małego dziecka, które prawdopodobnie same organizują adopcję. W województwach białostockim, opolskim i katowickim adopcje samodzielnie prowadziły nawet szpitale położnicze(!).